

prof. dr hab. Paweł Grzegorzczak

prof. dr hab. Piotr Machnikowski

**Opinia w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy –  
Kodeks postępowania cywilnego [art. 42<sup>1</sup> k.p.c.]  
(projekt z dnia 26 czerwca 2026 r.)**

1. Istota projektu sprowadza się do wprowadzenia do Kodeksu postępowania cywilnego kolejnego przypadku właściwości miejscowej wyłącznej sądu w sprawach określonych w art. 458<sup>2</sup> § 1 pkt 5 k.p.c., tj. w sprawach z umów o roboty budowlane oraz umów ściśle związanych z procesem budowlanym, służących wykonaniu robót budowlanych (projektowany art. 42<sup>1</sup> k.p.c.). Jako uzasadnienie projektu wskazuje się likwidację rażących dysproporcji w obciążeniu sądów okręgowych w skali kraju, do czego – w ocenie projektodawców – doprowadziły dotychczasowe przepisy o właściwości sądu, tj. art. 27, art. 29 i art. 30 k.p.c. w powiązaniu z koncentracją w okręgu właściwości Sądu Okręgowego w Warszawie największych w kraju podmiotów sektora publicznego występujących jako inwestorzy w procesie budowlanym, jak i wiodących na rynku spółek budowlanych występujących w roli generalnych wykonawców. Zdaniem autorów projektu, generuje to ogromny wpływ spraw do „sądów warszawskich” i uniemożliwia realizację prawa do rozpoznania sprawy przez sąd w rozsądnym terminie.
2. Nie sposób kwestionować istnienia dysproporcji w obciążeniu sprawami poszczególnych sądów i potrzeby ich łagodzenia. Jednak, w ocenie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego projekt należy ocenić krytycznie, zarówno w płaszczyźnie założeń ogólnych polegających na wykorzystaniu wyłącznej właściwości miejscowej do rozwiązania dostrzeżonego problemu, jak i co do sposobu zredagowania proponowanej regulacji.
3. Przepisy o właściwości miejscowej sądu realizują kilka funkcji. Właściwość ogólna (art. 27 i n. k.p.c.) jest tradycyjnie związana z miejscem zamieszkania (siedzibą) pozwanego (*actor sequitur forum rei*), co służy ochronie prawa pozwanego do obrony przed najdogodniejszym dla niego sądem, tj. zlokalizowanym w jego miejscu zamieszkania lub siedziby. Właściwość przemienna daje powodowi możliwość wytoczenia powództwa przed innym sądem aniżeli właściwy ogólnie, jeżeli przemawia za tym bliskość między sądem a przedmiotem sporu (np. art. 33-37 k.p.c.) lub wyjątkowa

potrzeba ochrony powoda (art. 32, art. 37<sup>2</sup> k.p.c.). Ponieważ w sprawach rozstrzyganych w procesie cywilnym chodzi przede wszystkim o spory dotyczące prywatnych praw podmiotowych, Kodeks daje jednocześnie szeroki wyraz autonomii woli stron, zezwalając na uzgodnienie dogodnego dla stron sądu w drodze umowy prorogacyjnej (art. 46 k.p.c.). Odstępstwem od tej zasady jest wąski krąg spraw poddanych właściwości miejscowej wyłącznej, w których przeciwko możliwości uzgodnienia sądu przez strony przemawia bardzo silny związek między przedmiotem sprawy a określonym sądem (np. art. 38, art. 39 k.p.c.), względnie silny interes publiczny przemawiający za umiejscowieniem sporu w określonym sądzie (art. 41 k.p.c.). Właściwość wyłączna może zatem wywoływać skutek polegający na „odciążeniu” od danej kategorii spraw sądów, które byłyby właściwe ogólnie lub przemiennie, względnie byłyby właściwe na skutek często zawieranych umów prorogacyjnych. Tego rodzaju skutek nie może być jednak celem samym w sobie, a na rzecz ustanowienia właściwości wyłącznej muszą przemawiać przede wszystkim inne wartości.

4. Koncepcja ustanowienia właściwości wyłącznej sądu w sprawach z umów o roboty budowlane nie wpisuje się w te założenia. Przede wszystkim, celem projektowanego unormowania, jak wynika wprost z uzasadnienia, ma być alokacja wpływu spraw do poszczególnych okręgów sądowych, a zatem zadanie *stricte* z dziedziny polityki wymiaru sprawiedliwości. Ponadto, charakter spraw z umów o roboty budowlane nie stwarza podstaw do przyjęcia, aby w sprawach tych na rzecz właściwości miejscowej wyłącznej i zakazu zawierania umów prorogacyjnych przemawiały inne wartości. Spraw tych nie można w szczególności porównać do spraw o prawa rzeczowe na nieruchomościach (art. 38 k.p.c.), spraw spadkowych (art. 39 k.p.c.), a tym bardziej takich spraw, jak sprawy korporacyjne (art. 40 k.p.c.), czy sprawy małżeńskie (art. 41 k.p.c.). Z tego też powodu rozwiązania, które ustanawiałyby w rozważanych sprawach właściwość miejscową wyłączną ze skutkiem w postaci zakazu derogacji nie są znane ustawodawstwu procesowemu państw członkowskich Unii Europejskiej.

W uzasadnieniu projektu akcentuje się, że proponowane rozwiązanie sprzyjać będzie sprawności postępowania dowodowego i pozwalać na koncentrację przed jednym sądem spraw związanych z konkretną inwestycją. Nie negując, że w niektórych przypadkach rzeczywiście prowadzenie procesu w miejscu inwestycji może służyć sprawności postępowania dowodowego, argument ten nie stanowi wystarczającego uzasadnienia do

ustanowienia właściwości miejscowej wyłącznej. Argument ten osłabia zresztą spostrzeżenie, że postępowanie dowodowe w sprawach z umów o roboty budowlane wymaga nierzadko udziału kompetentnych biegłych, do których dostęp w mniejszych okręgach sądowych może okazać się utrudniony. Należy podkreślić, że *de lege lata* strona może bez przeszkód doprowadzić do tego, że proces z umowy o roboty budowlane będzie toczył się przed sądem miejsca wykonywania robót, wytaczając powództwo na podstawie przepisów o właściwości miejscowej przemiennej (art. 34 k.p.c.). Jeżeli powodowie – strony umów o roboty budowlane – nie korzystają z tej możliwości i kierują sprawy do sądu warszawskiego, właściwego ze względu na siedzibę pozwanego, to znaczy, że preferują nadmiernie nawet obciążony sąd warszawski względem – być może szybszego – postępowania przed sądem właściwym ze względu na miejsce realizacji robót. Prowadzi to do wniosku, że proponowana zmiana przepisów o właściwości miejscowej ma realizować cele sprzeczne z interesami stron postępowania. Potwierdza to uzasadnienie projektu, w którym zauważa się, że praktyka kontraktowa wskazuje na zawieranie w sprawach z umów o roboty budowlane umów prorogacyjnych, w umowach tych nie wskazuje się jednak sądu miejsca wykonywania robót. Ustanawiając właściwość wyłączną sądu miejsca położenia nieruchomości, na której roboty budowlane były, są lub mają być wykonywane, projektodawcy postępują zatem wbrew potrzebom i zgodnej praktyce stron umów o roboty budowlane, co uzasadnia zarzut instrumentalizacji przepisów o właściwości miejscowej sądu.

5. Problem z nieuzasadnioną ingerencją w autonomię woli stron pogłębia art. 3 projektowanej ustawy, który zmierza do pozbawienia skutków umów o właściwość sądu zawartych przed wejściem w życie projektowanego art. 42<sup>1</sup> k.p.c. Rozwiązanie to zakłada uchylenie skutków czynności procesowych – umów prorogacyjnych – które zostały zawarte przed wejściem w życie projektowanej ustawy, zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami. Taki sposób oddziaływania nowego prawa przekreśla zasadę *tempus regit actum*, przez co odpowiada w istocie wstecznemu działaniu nowego prawa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę, że przeciwko tego rodzaju rozwiązaniu przemawia potrzeba ochrony zaufania stron czynności, która sprzeciwia się pozbawianiu znaczenia prawnego czynności dokonanych skutecznie pod rządami dotychczasowego prawa (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2018 r., III CZP 38/18, OSNC 2019, nr 6, poz. 63). W przypadku takich czynności, jak umowy procesowe, potrzeba respektowania reguły *tempus regit actum* i związanego z nią zaufania

do skutków prawidłowo zawartej umowy jest w prawie procesowym cywilnym widoczna w takim samym stopniu, jak w innych dziedzinach prawa.

6. Pomijając zarzuty związane z instrumentalizacją przepisów o właściwości miejscowej sądu i nieuprawnioną ingerencją w autonomię woli stron, projektowany art. 42<sup>1</sup> k.p.c. stwarza zasadnicze wątpliwości co do zakresu zastosowania. Przepis ten został umiejscowiony wśród przepisów ogólnych o procesie, a odesłanie do art. 458<sup>2</sup> pkt 5 k.p.c. służy określeniu przedmiotu spraw objętych właściwością wyłączną. Taka technika regulacji implikuje pytanie, czy przepis ten ma mieć zastosowanie we wszystkich sprawach z umów o roboty budowlane i ściśle związanych z procesem budowlanym umów służących wykonaniu robót budowlanych, także wtedy, gdy jedną ze stron sporu jest konsument, czy też tylko takich, które są rozpoznawane w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych (por. art. 458<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.p.c.). Gdyby przyjąć pierwsze z rozwiązań, przepis nie powinien odsyłać do art. 458<sup>2</sup> pkt 5 k.p.c., lecz określać wprost sprawy objęte właściwością wyłączną przed sprecyzowanie (nazwanie) ich przedmiotu. Gdyby natomiast przyjąć drugie z rozwiązań, trudno zrozumieć, dlaczego projektowany przepis nie jest umiejscowiony w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, na wzór art. 458<sup>3a</sup> k.p.c. Okoliczność, że art. 42<sup>1</sup> k.p.c. odsyła do art. 458<sup>2</sup> pkt 5 k.p.c. kwestii tej nie rozstrzyga, ponieważ odesłanie to, jak już była mowa, wskazuje jedynie kategorię spraw objętych właściwością wyłączną odnosząc się do ich przedmiotu, pomija natomiast ich przynależność do postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych.
7. Przyjmując, że chodzi o sprawy rozpoznawane w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, co zdaje się w większym stopniu korespondować z motywami projektu, proponowana regulacja może prowadzić do nieracjonalnych i niezrozumiałych rezultatów, zwłaszcza w przypadkach drobnych lub niewielkich robót budowlanych, których inwestorami i wykonawcami są osoby fizyczne. Jej skutkiem będzie bowiem sytuacja, w której dwie osoby fizyczne mające miejsce zamieszkania w tej samej miejscowości będą zmuszone do prowadzenia procesu przed sądem w odległym miejscu Polski dlatego, że prace budowlane były, są lub mają być prowadzone na nieruchomości w innym rejonie kraju. Projekt, koncentrując się na dążeniu do odciążenia „sądów warszawskich” przez proste przekierowanie spraw objętych projektowaną regulacją do innych ośrodków, zdaje się uwzględniać wyłącznie optykę dużych przedsiębiorstw inwestycyjnych i wykonawczych mających siedzibę w Warszawie. Projektowana regulacja wyłączy jednak

możliwość wytoczenia powództwa według właściwości ogólnej lub przemiennej w każdym bez wyjątku przypadku umowy o roboty budowlane, także wtedy, gdy stosowanie tych przepisów nie prowadziłoby do umiejscowienia sporu w Warszawie, co znacząco wykracza poza deklarowany cel projektu. Dostrzec przy tym trzeba, że art. 458<sup>6</sup> § 1 k.p.c. pozwala stronie będącej osobą fizyczną złożyć wniosek o rozpoznanie sprawy według przepisów ogólnych, z pominięciem postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych. Projekt nie wyjaśnia, czy taki wniosek – przy założeniu, że art. 42<sup>1</sup> k.p.c. ma mieć zastosowanie w sprawach między przedsiębiorcami – pozwoliłby na wytoczenie powództwa z pominięciem właściwości wyłącznej określonej w projektowanym art. 42<sup>1</sup> k.p.c. Nawet jednak w przypadku stosunkowo dużych przedsiębiorców będących stronami sporu reguła właściwości miejscowej wyłącznej miejsca prowadzenia robót nierzadko będzie dla nich uciążliwa i zwiększy koszty związane z tym sporem.

8. Zarzut ten odnosi się tym bardziej do sytuacji, w której zakresem zastosowania art. 42<sup>1</sup> k.p.c. miałyby być objęte spory z udziałem konsumentów będących inwestorami w umowach o roboty budowlane. W takim przypadku projektowana regulacja prowadziłaby do pozbawienia konsumenta prawa do obrony przed własnym sądem (art. 27 k.p.c.) w procesie z powództwa wykonawcy, ponieważ proces musiałby toczyć się w każdym przypadku w miejscu wykonywania robót. Konsument zostałby też pozbawiony prawa do wytoczenia powództwa przed sądem miejsca zamieszkania (siedziby) wykonawcy w sytuacji, w której ze względu na wspólne miejsce zamieszkania stron takie rozwiązanie byłoby dla konsumenta (a zarazem dla przedsiębiorcy) najbardziej dogodny. Sytuacja, w której drobny inwestor zawiera umowę o roboty budowlane z wykonawcą mającym miejsce zamieszkania (siedzibę) w tej samej miejscowości, a roboty budowlane mają być realizowane w innej miejscowości, nie należy do rzadkich. Zmuszanie stron do prowadzenia procesu w miejscu realizacji robót w takich przypadkach nie znajduje żadnego uzasadnienia w funkcjach, jakie powinny realizować przepisy o właściwości miejscowej sądu. Nawet gdyby strony zastrzegły w umowie, że sądem właściwym miejscowo ma pozostać sąd ich wspólnego miejsca zamieszkania, co wydaje się w pełni racjonalne, nie miałyby to wpływu na konieczność wytoczenia powództwa w miejscu wykonywania robót, ponieważ w świetle proponowanego art. 42<sup>1</sup> k.p.c. umowa taka byłaby bezskuteczna.

9. Niezależnie od wątpliwości związanych z zakresem projektowanej regulacji, należy zwrócić uwagę, że przepisy o właściwości miejscowej sądu powinny być kształtowane w taki sposób, aby pozwalały szybko i bez wnikania w meritum sporu rozstrzygnąć kwestię właściwości. Projektowana regulacja nie odpowiada temu założeniu, ponieważ kwalifikacja konkretnego stosunku prawnego jako wynikającego z umowy o roboty budowlane lub umowy o dzieło, w szczególności w przypadku mniejszych projektów, robót instalacyjnych, naprawczych i rozmaitych umów podwykonawczych, budzi niejednokrotnie wątpliwości i już w chwili wytoczenia powództwa jest przedmiotem sporu między stronami umowy (np. w aspekcie stosowania art. 646 albo art. 647<sup>1</sup> k.c.). Oba typy umów zobowiązują do osiągnięcia rezultatu, a różnica między nimi opiera się na niejasnym określeniu tego rezultatu w art. 647 k.c. jako „obiektu” oraz na wzmiankach o „budowlanym” charakterze usługi wykonawcy (robót). Na tym tle orzecznictwo wypracowało kierunkowe wskazówki dotyczące kwalifikacji umów, odwołujące się między innymi do poddania danych prac reżimowi prawa budowlanego lub do „większego rozmiaru” realizowanego zamierzenia. Wskazówki te nie są jednak w pełni precyzyjne ani uniwersalnie akceptowane. Ten stan nie zasługuje na całkowicie negatywną ocenę, ponieważ pozwala sądowi na indywidualne rozstrzygnięcie kwalifikacyjne odpowiadające rozmiarowi i charakterowi świadczonej usługi. Zróznicowanie reguł właściwości miejscowej zakłóci tę praktykę, ponieważ rozstrzygnięcie na płaszczyźnie właściwości miejscowej sądu, podjęte siłą rzeczy po niepełnej analizie sprawy, będzie krępować sąd w płaszczyźnie *meritum* sporu. Z drugiej strony, oparcie właściwości miejscowej wyłącznej na niepewnym kryterium, jakim jest kwalifikacja umowy jako umowy o roboty budowlane, może prowadzić do konieczności analizowania przez sąd już na wstępnym etapie procesu skomplikowanych zagadnień materialnoprawnych stanowiących w istocie *meritum* sporu, w tym wymagać dokonywania szczegółowych ustaleń faktycznych wyłącznie na potrzeby decyzji o procesowym charakterze.
10. Odnosząc się wprost do wskazanego w uzasadnieniu projektu argumentu związanego z dążeniem do zniwelowania wpływu do „sądów warszawskich”, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego nie dostrzega w dostępnych materiałach informacji pozwalających ocenić, jaki będzie rzeczywisty wpływ opiniowanej zmiany na funkcjonowanie sądów, w szczególności, ile spraw, które trafiłyby do sądów w Warszawie lub innych nadmiernie obciążonych sprawami ośrodków, wpłynie do innych sądów i jakie zmiany to wywoła w

ich obciążeniu. Zestawienie liczby pozwoleń na budowę wydanych w poszczególnych województwach nie stanowi wystarczającej podstawy do tego rodzaju prognoz. Nie uwzględniono – ujętego w tym zestawieniu – podziału na różne kategorie inwestycji budowlanych (od prostych budow domów jednorodzinnych po złożone obiekty przemysłowe realizowane przez wielu wykonawców i podwykonawców), z którym zapewne wiąże się różne prawdopodobieństwo wystąpienia sporów. Nie da się też na podstawie tych informacji przewidzieć przyszłego rozwoju sytuacji w dziedzinie inwestycji budowlanych. Wobec braku tego rodzaju analiz nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że zamierzony cel zostanie osiągnięty w stopniu uzasadniającym związane z tym koszty, a w konsekwencji, że projektowana regulacja – abstrahując od wcześniejszych krytycznych argumentów – mogłaby odpowiadać kryterium proporcjonalności.

11. Projekt całkowicie ignoruje ponadto – niezależnie od interesu stron – merytoryczny aspekt działalności sądów. Pozytywną stroną koncentracji spraw z umów o roboty budowlane w niektórych okręgach jest wzrost kompetencji sędziów, zarówno merytorycznych, jak i procesowych, a także wiedzy o istocie zjawisk gospodarczych, których dotyczą te sprawy; towarzyszy temu także wykształcenie się w tych okręgach sądowych grup kompetentnych biegłych. Wobec rosnącej złożoności zarówno systemu prawnego, jak i procesów gospodarczych, taka – powstająca w sposób naturalny – specjalizacja jest wartością zasługującą na ochronę, w szczególności, jeśli uwzględnić, że rozważana koncentracja dotyczy dużych sporów inwestycyjnych, których sprawne rozpatrywanie wymaga umiejętności z zakresu zarządzania postępowaniem. Jej przekreślenie prowadzić będzie do obniżenia jakości działania instytucji wymiaru sprawiedliwości ze szkodą dla obywateli i przedsiębiorców. Nie ma w tym układzie podstaw do przyjęcia, że sądy, do których trafią sprawy budowlane, którymi dotąd one się nie zajmowały, będą rozstrzygać je szybciej niż sądy, które dysponują w tym zakresie doświadczeniem.

12. Rozwiązaniem rekomendowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego jest działanie przeciwne do proponowanego w projekcie. Zamiast propozycji „przymusowego przenoszenia” spraw do innych okręgów sądowych przez tworzenie szczególnych przepisów o właściwości miejscowej wyłącznej, która nawet przy poprawnym sformułowaniu regulacji będzie wadliwa merytorycznie i nieproporcjonalna, spowoduje swoje trudności, może skutkować dalszymi opóźnieniami, a jej skuteczności nie

potwierdzają rzeczowe analizy, należy postulować zwiększenie liczby sędziów i personelu administracyjnego w tych sądach, które mają większy wpływ spraw, kosztem sądów o mniejszym wpływie. Sytuacje, w których gros wpływu spraw w określonych kategoriach lokuje się w dużych ośrodkach miejskich, w szczególności w stolicy ze względu na siedzibę największych przedsiębiorstw i organów władzy publicznej, nie są niczym zaskakującym z perspektywy prawnoporównawczej. Problemy te rozwiązuje się przede wszystkim przez odpowiednią politykę etatową w sądownictwie, polegającą na tworzeniu większej liczby etatów orzeczniczych i pomocniczych tam, gdzie wymaga tego wpływ spraw i wygaszaniu tych etatów w miejscach, w których wpływ jest niższy.

13. Należy ponadto rozważyć dalszą specjalizację sądów, a w pierwszym kroku przynajmniej koncentrację spraw na etapie rozpoznawania środków odwoławczych, przez wyznaczenie niektórych sądów apelacyjnych jako właściwych do rozpoznawania zażaleń i apelacji w sprawach dotyczących robót budowlanych. Przyczyni się to do podniesienia jakości, usprawnienia i ujednolicenia sposobu stosowania prawa z rzeczywistym pożytkiem dla stron postępowania. Pominięcie tego aspektu w projekcie powoduje, że proponowane w nim rozwiązanie zmierza w kierunku przeciwnym do wdrażanych obecnie w Europie. Problem przyspieszenia rozstrzygania sporów budowlanych przez sądy i zwiększenia efektywności w tym zakresie nie jest nowy i nie dotyczy tylko Polski. Mierzą się z nim od wielu lat także inne państwa. W Europie od dłuższego czasu zauważalna jest tendencja do koncentrowania sporów budowlanych w rękach wyspecjalizowanych sądów lub wydziałów w sądach. W Anglii od 1998 r. działa Technology and Construction Court (początkowo w Londynie, obecnie także w 10 innych dużych miastach), który rozstrzyga spory budowlane oraz inne związane ze stosowaniem technologii. Strony złożonych kontraktów budowlanych zawieranych poza Zjednoczonym Królestwem poddają jego właściwości swoje spory. Utworzenie tego sądu, a także wdrożenie ustawowego (imperatywnego) rozjemstwa w sporach budowlanych, bardzo poprawiły szybkość i jakość rozstrzygania wspomnianych sporów. W Niemczech w 2018 r. wprowadzono w sądach krajowych (będących odpowiednikami polskich sądów okręgowych) wydziały do spraw sporów z umów o roboty budowlane oraz umów o prace projektowe i inżynierskie (*Baukammer*). W 2021 r. utworzono natomiast senaty budowlane (*Bausenate*) w sądach apelacyjnych (wyższych sądach krajowych). Pierwsze badania empiryczne wskazują, iż oddanie sporów w ręce wyspecjalizowanych sędziów poprawiło tempo i jakość orzekania. W Holandii spory budowlane nie trafiają do sądów powszechnych, lecz przede wszystkim

do wyspecjalizowanej instytucji arbitrażowej (Netherlands Arbitration Institute for the Construction Industry – Raad van Arbitrage voor de Bouw), której właściwość przewidują najbardziej rozpowszechnione wzorce umów o roboty budowlane. Warto również nawiązać do polskich doświadczeń. W 2020 r. rozproszone dotychczas orzekanie w sporach dotyczących praw własności intelektualnej i przemysłowej powierzono Wydziałom Własności Intelektualnej utworzonym w wybranych sądach okręgowych i apelacyjnych. Spory dotyczące zamówień publicznych (skargi od wyroków KIO) rozpoznawane wcześniej w sądach na terenie całego kraju od 2021 r. skoncentrowano w jednym sądzie zamówień publicznych (wydziale SO w Warszawie). Te działania spowodowały przyspieszenie rozpoznania tych typów sporów, a według wielu opinii także podniesienie jakości rozstrzygnięć.

14. Innym krokiem, który można zrealizować obecnie i który w krótkim czasie mógłby przynieść poprawę sytuacji, byłoby promowanie tzw. konwersji, czyli poddawania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego sprawy już zawisłej przed sądem państwowym (art. 1161<sup>1</sup> k.p.c.). Konwersja dokonywana jest z woli stron sporu, jednak wspólnymi działaniami informacyjnymi Ministerstwa Sprawiedliwości i renomowanych ogólnopolskich instytucji sądownictwa polubownego można by zwiększać świadomość istnienia tej możliwości u stron postępowania.
15. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego informuje jednocześnie, że prowadzi prace nad nową regulacją przepisów o umowach o roboty budowlane, a prace te znajdują się na końcowym etapie. Jednym z elementów przygotowywanego projektu jest mechanizm szybkiego, pozasądowego rozstrzygania niektórych sporów powstających w toku realizacji prac budowlanych. W przekonaniu Komisji ustawowe rozstrzygnięcie licznych wątpliwości, jakie powstają w praktyce na tle obowiązujących przepisów, w powiązaniu z nowym mechanizmem pozasądowego załatwiania sporów, może w przyszłości wydatnie zmniejszyć liczbę sporów z umów o roboty budowlane wymagających rozstrzygnięcia sądowego.
16. Z tych względów Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego wyraża negatywną opinię o projekcie. W przekonaniu Komisji, projekt nie powinien być przedmiotem dalszych prac legislacyjnych.